


V
B J
C
392332
392394
III

# MISCELLANEA.

1/ Linowski Aleksander,Głos dnia 19.paźdz.miany./B.m.dr.i r./. K nlb.2.-

2/ Wybranowski Rajmund,Prześwietne Zgromadzone Stany!/B.m.dr.i r./ K nlb.1.-

3/ Niemcewicz Franciszek,Mowa dn.21.Octobris,Warszawa,w druk.P. Dufour.-Str.4.-$E_{XXIII}$Str.115.-

4/ Rezolucye Rady względem materyi krakowskiey./B.m.dr.i r./ /1782/.-K nlb.3.-

5/ Bolesz Kazimierz,Głos dn.18.Octobris 1782 miany,Warszawa, w druk.P.Dufour.Str.4.-$E_{XIII}$Str.244.-

6/ Suchodolski,Głos w izbie senatorskiey dn.21.paźdz.1782 miany. /B.m.dr.i r./.-K nlb.2.-

7/ Rzewuski Adam,Głos w izbie senatorskiey dn.22.paźdz.1782 miany,Warszawa,w druk.P.Dufour.-Str.4.-

8/ Grabianka Leszczyc Jacek,Mowa do króla w sprawie Pruchnickiego. /B.m.dr.i r./-K nlb.2.-

9/ /Sokolnicki Piotr/,Odpowiedź na pismo Sokolnickiego./B.m.dr. i r./-K nlb.2.-$E_{XXIX}$Str.4.-

10/ Mycielski Aleksahder,Głos w izbie poselskiey dn.2.list.1780r. /B.m.dr.i r./-K nlb.2.-$E_{XXII}$Str.652.-

11/ Bukar Adam,Głos na seymie dn.1.Septembris 1776r./B.m.dr.i r./ K nlb.1.-$E_{XIII}$Str.439.-

12/ Moszczeński Wojciech,Relacya o czynnościach Departamentu woyskowego./B.m.dr.i r./-K nlb.4.-$E_{XXII}$Str.596.-

13/ Potocki Stanisław,Mowa na sessyi seymowey dn.23.paźdz.1778r. Warszawa,w druk.P.Dufour.-K nlb.2.-

14/ Wypis z ksiąg ziemskich woiew.Mińskiego r.1779./B.m.dr.i r./ Str.V.-

15/ Czacki Michał,Mowa na seymie dn.20.Octobris 1780r./B.m.dr. i r./.-K nlb.1.-$E_{XIV}$Str.506.-

16/ Delegowani do Konstytucyi./B.m.dr.i r./.-K nlb.2.-$E_{XV}$Str.125.-

17/ Niezabitowski Jan,Memoryał do króla./B.m.dr.i r./-K nlb.2.-

18/ Kurdwanowski Kajetan,Głos na sessyi 22.paźdz.1782r.Warszawa.w w druk.P.Dufour.-K nlb.2.-$E_{XX}$Str.385.-

19/ Courtivron i Bouchu J.Nauka o gatunkach i szukaniu rudy żelazney./tylko karta tytułowa i przemowa - reszty brak/,Warszawa 1782.w druk.u XX.Schol.Piarum.-K nlb.2.-E XIVStr.433.-

20/ Kraszewski Jan Aleksander,Mowa w izbie senatorskiey dn.22.Oct. 1782r.Warszawa,w druk.P.Dufour.-K nlb.2.-$E_{XX}$Str.243/4.-

21/ Kraszewski Jan Aleksander,Przymówienie się w izbie senatorskiey dn.22.Oct.1782r.-Warszawa,w druk.P.Dufour.K nlb.2.- $E_{XX}$Str.244.-

22/ Ankwicz Józef,Głos na sessyi dn.12.paźdz.r.1782./B.m.dr.i r./ K nlb.2.-$E_{XII}$Str.160.-

23/ Rzyszczewski,Głos w izbie senatorskiey 17.paźdz.1782r./B.m. dr.i r./.-Str.3.-

24/ Prośba do JKMci od generała Małopolskiego./B.m.dr.i r./.Knlb.1

25/ /Radziwiłł Karol i Hieronim/,Pretensya domu Radziwiłłów,Warszawa,w w druk.P.Dufour.-Str.12.-

26/ Złotoliński,Prośba do króla i Stanów./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-

27/ Poniński Kalikst,Powiększenie woyska,/B.m.dr.i r./-K nlb.1.-

28/ Rewitzki,Stackelberg,Benoit,Kopia deklaracyi oddanych ministrom króla,Warszawa 1773.-K nlb.2.-

29/ Gli stati versi sciolti./B.m.dr.i r./-K nlb.2./tyczy Galicji/.-

30/ Poniatowski Stanisław August,Uniwersał zabraniaiacy koczowania ludzi z państwa Rossyjskiego./B.m.dr./1784.-K nlb.1

31/ Maria Teresa,Patent z dn.17.grudnia 1774.Lwów.-Str.9.-
32/ Rada Nieustaiąca,Ustanowienie i objaśnienie./B.m.dr.i r./Knlb.6
33/ Sanguszko Janusz Aleksander,Kopia listu ciekawego względem Ordynacyi Ostrogskiey./B.m.dr.i r./-K nlb.4.-$E_{XXVII}$Str.70.-

34/ /Ostrogska Ordynacya/,Odpowiedź przyiaciela na zarzuty.K nlb.4
35 b/ Kopia listu X-cia Prymasa r.1754. K nlb.1.
36 c/ Kopia responsu na list.-K nlb.2.- $E_{XXIII}$Str.580
37 d/ Kopia listu Marszałka do Prymasa.-K nlb.4.-
38 35/ Objaśnienie prawa wexlowego./B.m.dr.i r./-K nlb.1.$E_{XXIII}$St.216

39 36/ Sprawiedliwość./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
40 37/ /Borzymowski Jan/,Sprawiedliwość sukcessorom Borzymowskiego. /B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
41 38/ Województwo Rawskie./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
42 39/ Rezolucya interessu na seym./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
43 40/ Przeniesienie sądów ziemskich./B.m.dr.i r./.-K nlb.1.-
44 41/ Zmniejszenie expens skarbowych./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
45 42/ Użytek skarbu publicznego./B.m.dr.i r./.-K nlb.1.-
46 43/ Uwolnienie od rygoru dekretu Antoniego Chmielewskiego.K nlb.1.-
47 44/ Miasteczko Mogielnica./B.m.dr.i r./.-K nlb.1.-
48 45/ Deklaracja dla ziemi Nurskiey./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
49 46/ Warunek dla W.Łąckiego./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
50 47/ Warunek dla Korony./B.m.dr.i r./.K nlb.1.-
51 48/ Deklaracja względem Kommissyi Likwidacyiney./B.m.dr.i r./.-K nlb.1.-$E_{XV}$Str.118.-

52 49/ Porównanie prowizyi w Koronie./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
53 50/ Powiększenie kar./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
54 51/ Wystawienie nowego regimentu przez Potockiego./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
55 52/ Xięstwo Kurlandzkie,Pow.Piltyński./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
56 53/ Wojsko./B.m.dr.i r./-K nlb.2.-
57 54/ Pozwolenie sprzedarzy./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
58 55/ Projekt.Approbacya XX Missyonarzów./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
59 56/ Projekt./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
60 57/ Obmyślenie nagrody Bachmińskiemu./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
61 58/ Miasto Kraków./B.m.dr.i r./-K nlb.1.- $E_{XX}$Str.211.-
62 59/ Szkoła rycerska./B.m.dr.i r./-K nlb.2.-E
64 60/ Doniesienie de Monata./B.m.dr.i r./-K nlb.2.- $E_{XXII}$Str.527.-

Czynności Seymu w Latach ostatnich

# GŁOS
## J. W. JMCI PANA
# SUCHODOLSKIEGO
## SZAMBELANA J. K. MCI
## POSŁA LUBELSKIEGO

*W Izbie Senatorſkiey dnia 21. Października Roku 1782.*

NA

SEYMIE MIANY.

KTokolwiek z nas ieſzcze ſrodkim wolnego Obywatela niewzgardził Imieniem, ktokolwiek na tę zrzenicę Wolności *neminem Captivabimus* &c. miłym pogląda okiem, komu ieſzcze maiątek, honor y zdrowie przykrym na tym tu świecie nie ſtały ſię ciężarem, ktokolwiek naoſtatek ma tylko oświecenie y zna iak powſzechnie koley między żyiącemi ſięga nieſzczęśliwych, zadrzyi na poſtępek Kapituły Krakowſkiey z Biſkupem, a wyznay bezſtronnie, iż gatunek wyſtępku zdradzieckiego w nowey y nieſłychaney dotąd nigdzie okazał ſię poſtaci, czyli albowiem ſpoyrzem na oſkarżonego o Demencyą, czyli na oſkarżaiących, czyli na zuchwałość w obeyściu ſię w tym punkcie z oſkarżonym, bądź na wzgardę Praw w uwięzieniu go, czyli wreſzcie na ſpoſoby, któremi poſtępowano, czyli na Żołnierza Rzeczypoſpolitey, którego w to wmięſzano, wſzędzie litość, ſprawiedliwość, konieczność utrzymania rządu w ſwych karbach, winne Obywatelom beſpieczeńſtwo, niekarność Żołnierza woła na nas o przykład kary, bo ſmutne w pobłażeniu podobnego wyſtępku dla każdego cnotliwego w przyſzłość wyſtawia ſkutki.

Bunt Kapituły troiſty ſtawa mi nayprzod przed oczyma, zbuntowała ſię Kapituła przeciw Kapitule, zbuntowała ſię Kapituła przeciw Biſkupowi, zbuntowała ſię Kapituła przeciw wſzyſtkim Prawom y Juryzdykcyom Kraiowym, a przeto popełniła Crimen Status, nayprzykładniey zatym karana w tym wolnym winna być Kraiu, bo wolność zgwałciła.

Co do pierwſzego, zoſtawmy Sąd Duchownym, dla nich gorzey ieżeli ſię w ściśleyſzey ſkromności utrzymywać nie będą, niech mi ſię godzi przypomnieć im tylko, iż żyiemy w wieku, gdzie pilne rządow kraiowych oczy baczniey roztrząſać zaczynaią ich czyny, więc ich powinnością zdrożności właſne naprawiać. Co do drugiego mamy pole zapytać ſię iak Obywatelow, a iakimże to Prawem Ichmość moi Wielce Mości Panowie uwięzili Senatora bez Sądu, bez konwikcyi? y kiedyż to? w iakimże to do tego mieyſcu? Oto podſtępnie w mieyſcu Bogu na ofiarę oddanym do święcenia Kapłanow przygotowanego uwiodłſzy Paſterza, tę Duchowną poſługę czyniącego wtrącono do więzienia na Zamek, pytano ſię tu zaraz, co do trzeciego, to Królowie Paktami Konwentami zaprzyſięgać nam będą, że *neminem Captivabimus* &c., a Kapitule ma być wolno więzić? idźmy daley nieporwaiąc ſię

na Prawa Tronowi tylko udzielne wysłania Kommissyi in ordine rozpoznania Demencyi, to ieszcze pod niektóremi warunkami, a ta oskarżyła, osądziła y uwięziła sama? y iakże może się wywikłać, iż niepopełniła Crimen Status?

Jeżeli w ich oczach Biskup tylko okazał się być zmięszanych zmysłow, za cóż w oczach drugiey połowy cnotliwey Kapituły był uznany y widziany zdrowym? za cóż Obywatele przytomni tam, a zewszech miar wiary godni tę w zaniesionym publicznie Manifeście dali mu zaświadczenie? za co, ustawnie patrzące nań Miasto innego niechciało dać świadectwa tylko stosowane do Manifestu Obywatelskiego, za cóż nakoniec oskarżonego więzić? okazać go było, a widziany w tym stanie litośćby był y pożałowanie wzbudził w pospolstwie, a niezagroził tak iak się stało, zburzeniem powszechnego pokoiu; wszakże kilku niewinnych mało nie ubito Xięży, winowaycy zaś ucieczką iedni, wyparciem się Imion własnych drudzy, życie zaledwie uratowali.

Lecz nie można było ukazać Biskupa, robota to dopiero zaczęta była, trzeba było z naturalney żywości iego profitować, trzeba go było gniewać, martwić, gryść, y istotnie zrobić pomieszanym, iakoż tak się podobno y stało, więc nowy, a gorszy ieszcze Kapituły występek, bo Kapituła popełniła zaboystwo na Maiątku, honorze y zdrowiu Biskupim, Kapituła nieprzyzwoitym obeyścia się z nim krokiem, zburzyła pospolstwo, zagroziła niebespieczeństwem życia tylu ludzi, a iakże niepopełniłaż Crimen Status?

Nierostropna wreszcie porywczością Kapituła stała się przyczyną utraty zaiętych w Kordon Biskupich dochodow, a ztąd tak znaczną Rzeczypospolitey przyniosła szkodę, a ktoż z nas nie uzna, iż y w tym punkcie popełniła Crimen Status?

Tak więc gdy uwiezła sama Kapituła w rostawionych na niewinność sidłach, opuściłaż krok ieden na któryby się gwałt z niesprawiedliwością niesprzęgał, a znieważywszy Prawa kraiowe, rzuciła się na Prawa Ludzkości, wdzięczności, Stanu y wszystkich obowiązkow razem, im ślepszą na dal, tym zuchwalszą okazuiąc się w postępowaniu.

Jakże pamiętać mogła na Ludzkość? kiedy w zdrowego szaleństwo wmówić odważyła się; Jakże na wdzięczność? kiedy tego, co ich hoynemi obdarzał łaskami, wzgardą y hańbą w oczach całego okryła świata, iakże na Stan własny? kiedy z naywiększym zgorszeniem Kościoł, który nawet występnym dobrodzieystw okrycia od kary nieodmawia, dla nieszczęśliwego Biskupa stał się mieyscem zdrady y ostateczney zguby.

Nieukontentowana tym ieszcze Kapituła, iż Biskup iuż przez nią osądzony y uwięziony został, udała się do źrzodła, w którym to dopiero wyczerpneła nieodbite przyczyny dla czego chorować był powinien; obdarła Dom iego z Maiątku, oszczędzone dochody w gotowiźnie, y te co zastała w skarbcach, y te co w Depozytach złożone były wszystkie pod sąd y rozrządzenie własne zagarneła, a gdy w miarę wielości Summ, Kleynotow, Sreber y Mobiliow, powiększał się występek iego, iednostaynemi głosami Dekret kar osobistych y workowych na biednym zadyktowała Senatorze.

Przebiegła na ucisk, nie byłaby dość silną iak go uskutecznić, ile po wydaney do Departamentu rezolucyi Rady, iżby nakazał przestrzeganie bespieczeństwa publicznego Komendantowi w Krakowie, y tać to sukienka niewinności Rady zdaie się ią nieco okrywać od wspołeczeństwa występku z Kapitułą złamania Praw Kardynalnych, rozbierzmy ią z niey rzućmy razem okiem, czyli Departament posłuszny był tey wyższey rezolucyi, a uyrzemy ciągły łańcuch grzechu zaczętego na gwałcie y skończonego na gwałcie; który gdy uydzie lękay się cnotliwy, abyś marnie życia twego wśrzod nayukochańszey nie zakończył Oyczyzny.

Przeczuwał Narod w początkach te okropne ſkutki utworzenia tey Magiſtratury, a nieſzczęśliwie doświadczona prawda wyręcza ſprawiedliwą troſkliwość iego.

Godny wiekopomney pamiątki Miniſter Xżę Jmć Marſzałek Wielki Koronny, dowiodł czułość ſwą na Prawa Narodu, kiedy nie tylko w pierwiaſtkach uſtanawiania o niebeſpieczeńſtwie tey Magiſtratury oſtrzegał, ale y po Uſtawie Miniſtra tam zaſtępuiąc mieyſce, chciał ią przynaymniey w obrębach y powinnościach właſnych utrzymać, a przypomniawſzy iey naypierwſzą ſtraż Prawa Kardynalnego, o uwolnienie nieodwłóczne Biſkupa domagał ſię. *Wypadła per turnum rezolucya Rady na Explikacyą Kapituły czekać.*

Jak daleko od Celu pilnowania Praw całości, obłąkała ſię, iak nieuważną w naypowſzechnieyſzym okazała ſię, dowodzi to, iż o ogulnym Praw axioma, a wyzuty Obywatel z właſności nayprzod do niey przywrócony być winien, czyli przepomniała, czyli tylko na ten moment zapomnieć uſiłowała.

Otoż macie Nayiaśnieyſze Rzepltey Stany pierwſzy ſzczep grzechu w tey okoliczności Rady, na tyle potym rozkrzewiony gałęzi; łammy ie, iżbyśmy ſię gorżkich niedoczekali owocow: nie dosyć atoli nadmienić, przekonać trzeba o tak ważney prawdzie.

Milczy Rada, y źle robi, przykład ten naśladuie Kapituła y gorzey czyni, a bezwinny Senator ſtaie ſię łupem y grzeſzącey źwierzchności, y wykraczaiącego ſpiſku.

Do nieczułey Rady woła daley głos prawdziwie Patryotyczny równie przeſzło przykładnego Marſzałka iak dziś Konſyliarza J. W. Piſarza Litt., iż przemilczana explikacya od Kapituły nie iuż powiękſza ſamego Biſkupa udręczenie, lecz cały trwoży Narod obrażaiąc źwierzchności kraiowe, a widząc z żalem bezſkuteczny głos Prawa, używa głoſu żebrzącego litości dla nieſzczęśliwego, za którym, gdy równie naſtępowała bezſkuteczność, wſparty zdaniem J. W. Markowſkiego godnego wſpół kolegi ſwego, wnoſi o złożenie ordynanſu Departamentowego czyli ſtołownie do Rezolucyi wypadł Rady.

Złożony, a ten zgodny z wyrazami rezolucyi Radney, zdał ſię nieco choć na moment zaſpakaiać troſkliwość obſtawaiących przy Prawie, całą niby obalaiąc winę na niepoſłuſzeńſtwo komenderuiąceg; oſładzali ſobie przekonaniem tym wielcy ci Obywatele niegodziwość, iż winę wykraczaiącego w ſubordynacyi Zołnierza łatwiey ukarać, niźli pod przeſtępſtwem Magiſtratury aż do Seymu ſtękać.

Zwodzi niesſzczęście Biſkupa gorliwość czułych Obywatelow tam gdzie ſiedliſko wprzod władzy, a potym oſtatecznego loſu iego było.

Zaświadczaią iedni nic w nim nieoſłabiony umyſł, iakże niewierzyć tym, co żyli z nim wſpolnie za których nieſkazitelnością y harakter y ſtan ich mówi razem, zdobią tu Senat, zdobią Stan Rycerſki wſpołeczeńſtwem z nami, niechay to ponowią uſtnie o czym w publicznych kraiu gadali Aktach, zanoſzą drudzy pokorne do Tronu J. K. Mci za Xiążęciem prożby y ſzukaią łaſki. Doświadczony Obywatel y równie gorliwy Miniſter J. W. Hetman Polny Koronny wierny doſtrzegacz przyſięgi ſwoiey, wierne do Rady ſzle donieſienia, a upewniony od Komendanta, że władzy duchowney haňbiącym imie Zołnierza oddany nakazem; rozwięzuie zawiłą dla niektórych Rady oſob na ten czas zagatkę, y uczy iednych co y dla czego uczynili drudzy, iak ordynans miał poboczne zlecenia, które y moc ordynanſu y moc prawdy oſłabiały zarówno; tutay cnotliwych Rady Mężow nic niezachwiana gorliwość nowey nabiera ſiły, umawiaią ſię w Radzie o Radę; y bronią od Rady Radę, kiedy ta nieſyta niewinnego Biſkupa zgnębieniem, y na Hetmana nawet, że

bronił niewinności, Sądu woła, J. W. Potocki, ty w tym mieyſcu mówiąc za prawdą, za obowiązkiem, za głoſem wolnym, za należytością Miniſtra, co winien z Urzędu kraiowi właſnemu, Ty mówię nayprawniey naydokładniey mówiąc, y dowodząc grzech Rady, odebrałeś wſzyſtko, coby mnie dziś mówić należało, zoſtawiwſzy to iedynie, co ia; co ci każdy poczciwy powiedzieć winien. Jeżeli niedbały na wartość y zaſługi wiek w którym żyiemy, milczeniem y niepamięcią zaſługi twoie zacierać zechce; ſprawiedliwa y wdzięcznieyſza w wymierze ſwoim naſtępność, tak cię Potomkom naſzym za cel przykładu y wielkomyślności wyſtawiać będzie, iak ty wartych nieſtartego Imienia przypomniałeś nam Polakow.

Ale wróćmy ſię do Rady, ta nakoniec kwit Departamentowi daie wyrażaiąc, iż cienia nagany w poſtępkach z Biſkupem niepopełnił, cóż przez to okazuie pytam ſię? Oto nayprzod, iż była wſpólniczką taynych Departamentu krokow, to wina pierwſza, iż ſię wdała nad moc y przepiſy ſwoie w własność Jedynowładney Rzeczypoſpolitey kwitowania Magiſtratury, to wina druga, a iedna nad drugą ſilnieyſza.

Nakoniec liczeć omyłki Rady, byłoby to chcieć wyczerpnąć zrzodło, co z ubyłą kroplą tyſiączne mu przybywaią, y z właſnych ſame wzraſta powodzi.

Przeſtałbym dawno, lękaiąc ſię cierpliwość waſzą Nayiaś: Rzeczypoſpolitey Stany mordować, ale dla tego w tey Rad znayduie my ſię Swiątnicy, żebyśmy iedni drugim mówili prawdę y iedni od drugich, choć przewlekłey doſłuchywali.

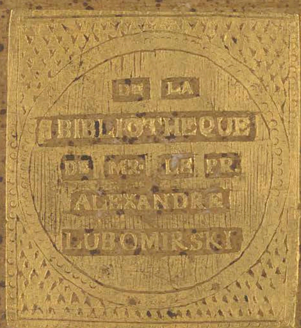
Mówmy iak można, naydłużey, bo przez lat dwie całe cierpieć, a naymniey powiedzieć nie można będzie.

Nie mówiłbym w tym mieyſcu, gdybym konieczney potrzeby nie widział, tamowania zaświadczeń Radźie y nawet z mocy Prawa, o Sąd ſię niedopraſzał na gwałcicielow w Radzie Rady, ale odmawiaiąc zaświadczenie wſzyſtkim, byłoby to czyſte ziarno z ſzkodnym połączać kąkolem, y tym co wyſtępek y cnotę nazywać imieniem; niechay złożony Protokuł y zapiſane zdanie Konſyliarzow odkryią nam tych, co w ſercach y ſłuszności Narodu naywyżſzą zaſłużyli chwałę, a wytkną tych dowodnie, którzy nią wcześnie w przekonaniu właſnym wzgardzili.

Będę ia w mieyſcu ſwoim wnoſił karę na Kapitułę Krakowſką, a ieżeli dorownywaiącey przeſtępſtwu znaleść trudno, ſzukaymy takiey przynaymniey, która odſądzaiąc ich ab omni activitate y cechą ohydy oznaczaiąc, wſtręt do wyſtępku, a poſpiech do cnoty we wſzyſtkich ożywiać będzie.

Będę oſobno przy karach na Departament Woyſkowy obſtawał, y tam gdzie on kwitu z czynności nieſłuſznie dopraſzać ſię będzie ia o Sąd nayſłuſzniey wołać nieprzeſtanę.

Ale gdy w moment ten o ſamey Radzie Mowa tylko, nieubliżam iey zaświadczenia, lecz z tą czułością nayuroczyściey waruię ſobie oſtrzeżenie, pewny, że wolnego Narodu mówię uſtami, iżby cnotliwie pilnuiący ſtraży Prawa odbierali chwałę, a przeſtępcy ſłuſzney lękali ſię kary.


DE LA
BIBLIOTHEQUE
DE MR. LE PR.
ALEXANDRE
LUBOMIRSKI